

Rosyjska „partia władzy” szykuje się do wyborów

Odgórne tworzenie w ostatnich tygodniach Ogólnorosyjskiego Frontu Narodowego (OFN) – platformy wyborczej na bazie „partii władzy” Jednej Rosji – i faworyzowanie go przez Centralną Komisję Wyborczą dobrze ilustrują mechanizmy sterowania wyborami w Rosji. W proces ten wpisuje się także odmowa rejestracji opozycyjnego ugrupowania Parnas z 22 czerwca, która wyklucza je z wyborów.

Front Narodowy został powołany przez premiera Władimira Putina w maju br. Jest to struktura ponadpartyjna, złożona z Jednej Rosji, organizacji obywatelskich, a także przedsiębiorstw (1/4 list wyborczych Jednej Rosji mają stanowić „niepartyjni” członkowie tych organizacji). W ostatnich tygodniach media stale donoszą o masowym przyłączaniu się do Frontu kolejnych organizacji i zakładów pracy, ostatnio m.in. Kolei Rosyjskich i Izby Handlowo-Przemysłowej zrzeszającej średni biznes (łącznie OFN liczy już kilkaset podmiotów). Tak masowe przystępowanie do Frontu jest wynikiem presji władz, które chcą zademonstrować, jak szerokim poparciem cieszy się inicjatywa Władimira Putina. Świadectwem tej presji może być wypowiedź deputowanego Jednej Rosji Jewgienija Fiodorowa o tym, iż do Frontu przystąpią wszystkie rosyjskie firmy, które „nie chcą przestać istnieć”. Przeciwno odgórnemu zapisywaniu do Frontu zaczynają już jednak protestować szeregowi członkowie tych organizacji. (W tym kontekście zwraca uwagę, iż to wykrycie rzekomych „martwych dusz” wśród członków opozycyjnego ugrupowania Parnas było podstawą do odmówienia mu rejestracji). Interesom OFN służy także decyzja Centralnej Komisji Wyborczej o zaprzestaniu pomiarów czasu antenowego poświęconego poszczególnym ugrupowaniom (Front wyraźnie dominuje w mediach).

Fenomen OFN jest ilustracją „technologii wyborczych” stosowanych w Rosji. Formuła Frontu (struktura ponadpartyjna) ma na celu zarówno stworzenie „efektu świeżości” i rewitalizację wizerunku „partii władzy”, jak też ominięcie ograniczeń ordynacji. W efekcie struktura ta jest w sposób niekontrolowany finansowana i promowana w mediach, a ugrupowania opozycyjne po raz kolejny niedopuszczane do wyborów pod pretekstami formalnymi. <JR>